

Co zetnie unijna kosa?

Hanna Walencykowska, Piątek, 16 Października 2009

Marszałek Piotr Całbecki skarcił duże miasta za to, że nie wydały jeszcze nawet złotówki na rewitalizację. Miasta twierdzą, że realizują plany zgodnie z harmonogramem.

W bydgoskim programie rewitalizacji znajduje się 25 projektów, które dotyczą Śródmieścia, osiedla Leśnego, Wyżyn i Kapuścisk.

Najważniejsze z nich związane są z rewitalizacją centrum Bydgoszczy, między innymi z odbudową fontanny Potop i zagospodarowaniem Wyspy Młyńskiej.

- Mamy zamrożone 76 milionów euro. Ani jedno z dużych miast nie wydało nawet złotówki - skarży się Piotr Całbecki, marszałek województwa. - Jeśli ma się 10 milionów euro na rewitalizację, to trzeba zorganizować sztab ludzi, by je szybko wykorzystać. W 2011 roku unijna kosa wytnie wszystkie nierealizowane projekty. Pojawiły się dodatkowe pieniądze. Miasta chcą, by je wziąć, ale jak dostaną więcej pieniędzy, to będą miały większy kłopot z ich wydaniem. Postaramy się zmobilizować beneficjentów do wydawania pieniędzy na zasadzie „marchewki”...



Dobrym przykładem udanej kompleksowej rewitalizacji zabytkowej zabudowy jest ulica Cieszkowskiego w Bydgoszczy Fot. Dariusz Bloch

Krytykując miasta, marszałek nie powiedział o wszystkich warunkach, pozwalających na wykorzystanie dodatkowych unijnych pieniędzy.

R e k l a m a

- Plan rewitalizacji realizujemy zgodnie z harmonogramem. Właśnie podpisałam zgodę na odbudowę fontanny Potop, a za kilka dni ogłoszony zostanie przetarg na przebudowę kamienicy przy ulicy Marcinkowskiego (byłe kino „Orzeł” stanie się siedzibą Miejskiego Ośrodka Kultury - przyp. aut.). Trwają też prace na Wyspie Młyńskiej - kontruje wypowiedź marszałka Lucyna Kojder-Szweda, zastępczyni prezydenta Bydgoszczy i wyjaśnia, że wczoraj - podczas spotkania komitetu monitorującego realizację RPO - marszałek przedstawił kontrowersyjny projekt uchwały.

- Na różnicy w kursie euro Urząd Marszałkowski zaoszczędził 20 milionów złotych - mówi wiceprezydent Bydgoszczy. - Postanowił je podzielić, ogłaszając konkurs. Chciał dopuścić do niego tylko te samorządy, które wykonały już połowę planu.

Przy takim ustawieniu warunków konkursu szansę na dodatkowe pieniądze miałyby tylko małe samorządy, które realizują niewielkie programy rewitalizacji. Duże - Bydgoszcz, Toruń, Inowrocław, Grudziądz i Włocławek - nie mają żadnych szans.

- Osiągnięcie takiego progu nie jest możliwe - podkreśla wiceprezydent Lucyna Kojder-Szweda. - Nie przyjęliśmy tej uchwały, ponieważ uznaliśmy, że jest ona niesprawiedliwa.

Powołany został zespół roboczy, który zajmie się projektem ustawy. Być może uda się jednak wypracować jakieś wspólne stanowisko.